

Zeszyty historyczne

*Stowarzyszenie-Klub Kawalerów
Orderu Wojennego Virtuti Militari*



Warszawa, wrzesień nr 12 (3)/2008

Kazimierz Głębiński pseud. „Marcin”



Kazimierz Głębiński (26.03.1906 – 11.06.1993) – wykształcony we Francji inżynier mechanik konstruktor lotniczy, wynalazca, wieloletni pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., ciężko ranny 3 X 1939 r. w bitwie pod Kockiem, żołnierz wywiadu ZWZ-AK, czynny w akcji rozpracowania niemieckiej broni lotniczej V1 i V2, jest postacią zupełnie nieznaną.

Nie wymieniany w opracowaniach historycznych dotyczących udziału Polaków w walce z V1, V2, nie jest też uwzględniony na stojącym przed Politechniką Warszawską postumencie upamiętniającym osoby zasłużone w tej walce. Skromny – nie umiał, czy nie chciał zadbać o swój rozgłos za życia. Szczęśliwie pozostawił wspomnienia dotyczące czasu II wojny światowej, jest także dokumentacja jego działalności kombatanckiej, oświadczenia świadków.

Warto przywrócić pamięć o tej ciekawej i pięknej Postaci.

Urodził się 26 marca 1906 r. w Petersburgu jako syn Gustawa – Zenona i Jadwigi z Karśnickich. Ojca, który był handlowcem, stracił w 1918 r. Wychowywała go matka – urzędniczka w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych..

Był absolwentem matematyczno-przyrodniczego Państwowego Gimnazjum im. S. Batorego w Warszawie, egzamin maturalny zdał w 1925 r. Potem studiował we Francji. W 1933 r. ukończył dwie wyższe uczelnie w Lille: Institut Industriel du Nord de la France - Wydział Mechaniczny - Sekcję Lotniczą gdzie otrzymał dyplom inżyniera oraz - Academie de Lille – Institut de Mecanique des Fluides (Akademia w Lille, Instytut Mechaniki Cieczy). Po uzyskaniu dyplomu pracował jako asystent – konstruktor pod kierunkiem prof. J. de Feriet przy budowie tunelu aerodynamicznego w Centre de Recherches Scientifiques de l' Aeronautique w Lille.

W 1934 r. wrócił do Polski i do wybuchu wojny był konstruktorem i sekretarzem technicznym w Wydziale Studiów Państwowych Zakładów Lotniczych – Wytwórnia Płatowców Nr 1 na Okęciu w Warszawie. W grupie inż. S.P. Praussa współpracował przy konstruowaniu i próbach samolotów P-23 „Karaś” i „Sum”.

Po wybuchu II wojny światowej - od 2 września do 5 września 1939 r. – dniem i nocą uczestniczył w ewakuacji PZL z Okęcia do punktu przy ulicy Czerniakowskiej. 6 września 1939 r. zgłosił się jako ochotnik wraz z 17 kolegami z PZL do formowanej II Eskadry Zapasowej 1. pułku lotniczego dowodzonej przez ppor. rez. Józefa Rojka.

W plutonie ppor. Jackowskiego walczył w rejonie Mińska Mazowieckiego i Rudki. Około 20.09.1939 r. II Eskadrę Zapasową wcielono do 79. p.p w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. 3.X.1939 r. w bitwie pod Kockiem, w czasie natarcia K. Głębicki został ciężko ranny w głowę i lewą dłoń. Wspominał:

*„Ogień był bardzo silny, skoki krótkie, aż padła komenda »bagnet na broń«. W tym momencie (...) pocisk przestrzelił mi lewą dłoń. Aby przeladować karabin, przycisnąłem go lewą ręką i uniosłem głowę. Wtedy dostałem drugą ranę. Pocisk karabinowy wszedł z lewej strony nosa i utkwiał koło podstawy czaszki (...). Natarcie nie poszło dalej. Zabrakło ludzi. Zginęli moi najbliżsi towarzysze, zginął jeden z pierwszych doktorów nauk technicznych dr inż. por. Billewicz. Prawie wszyscy żołnierze 1. i 2. plutonu byli ranni. Przeleżałem na polu cały dzień, gdyż każde poruszenie powodowało natychmiastowy ogień km. Późnym popołudniem zacząłem się wycofywać (...) dostałem się pod ogień artyleryjski i trochę mnie zasypało. O zmroku ktoś z Eskadry natrafił na mnie i pomógł wycofać się w kierunku Kocka. Miasteczko paliło się. W punkcie sanitarnym w szkole nałożono mi opatrunki i pozostałem tam wśród kilkudziesięciu rannych. Następnego dnia weszli Niemcy”.*¹

Rannych, jako jeńców wojennych, przewieziono do Szpitala Radzyńskiego w Radzynie Podlaskim. Kazimierz Głębicki przebywał w tym szpitalu do 23.10. 1939 r. Po interwencji matki opuścił szpital i wraz z kolegą pchor. Bolesławem Milejem wrócił do Warszawy.

Rannych, którzy zostali w szpitalu, Niemcy wywieźli do obozów jenieckich i tym samym wyeliminowali z dalszej walki.

Rekonwalescencja K. Głębickiego trwała wiele miesięcy, a stan jego zdrowia wymagał ponownej hospitalizacji: od 6.07. 1940 r. do 24.07. 1940 r. był leczony w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Z wojny obronnej 1939 r. wyszedł jako inwalida z 91% ubytkiem zdrowia. Pocisku, który utkwiał u podstawy czaszki, nigdy nie udało się usunąć, lewa ręka nie odzyskała pełnej sprawności, pozostał niedosłuch prawego ucha. Wspominał:

*„Powoli przychodziłem do siebie. Zanim mnie postawiono na nogi, upłynął rok 1940 i początek 1941. Uważałem się za żołnierza, który po dojściu do jakiejś takiej formy powraca do służby.”*²

¹ K. Głębicki, Wspomnienia, 1978 r maszynopis s. 2,3

² Tamże, s.4

SZPITAL UJEZDOWSKI
WARSZAWA
Górnoślaska 46
Oddział.....

O D P I S

Warszawa, dn. 24. lipca 1940r.

chor./ks.zł./7+5

KARTA ZWOLNENIA

Nazwisko i imię: Głębiński Kazimierz. Data urodz. 26.3.1906r.
Stopień wojsk. Szereż.
Przydział służbowy 79 pp.

Data i miejsce zranienia. Choroby.
3.X.1939 roku Kock.

Miejsce stałego zamieszkania i stacja kolejowa: Warszawa

.....st.kol.....

Orzeczenie lekarskie:

U wannego - /chorego/ Głębińskiego Kazimierza,
który był leczony w Szpitalu Ujezdowskim w Warszawie od dnia
6.VII.1940 do dn.24 lipca 1940r. stwierdziliśmy
/ krótkie treściwe określenie zranienia - choroby/

Stan po przebytych postrzałowym zranieniu czaszki z tkwiący kulą kara-
binową po stronie prawej na wysokości I-go kręga szyjnego/badanie roent-
L.2278/40 szpit.Określenie/ Tętniak pourazowy na wysokości tkwiącego
pociśku. Stan po przebytych postrzałowym zranieniu V-ej kości śródreżca
lewego z ograniczeniem ruchów wyprostnych i zgięciu 4 i 5 palców lewej
ręki. Przytępienie słuchu pochodzenia ośrodkowego na prawe ucho.
Pourazowa nerwica ogólna.

Wymieniony zostaje w dniu 24.VII.1940r. zadowolony jako zdrowy,
jako wymagający leczenia /podać jakiego/

z utratą zdolności zarobkowej § 84-10%, § 52-80%
/procent słownie: razem 91% dziewięćdziesiąt jeden % na jeden rok,

Cierpienie stoi w związku - bez-związków za służbą wojenną - w sensie
pożerzenia.

KOMISJA LEKARSKA:

Dyrektor Szpitala
Z-ca Dyrektora Szpitala
/-/Dr.Guda-Wałkowiński
/Dr.Guda-Wałkowiński Felicjan/

Przewodniczący: L.Kozłowski

I Członek: /-/Dr.Rucki Władysław
/ Dr.Rucki Władysław

II Członek: podpis nieczytelny

M.P.

Polski Czerwony Krzyż
Szpital Ujezdowski - Warszawa

Uwaga: /Niepotrzebne skreślić.

Za zgodność:

Repertorium Nr. za rok 1946.

Poświadczam, iż powyższy odpis jest zgodny z
oryginałem-okazanym mi przez Kazimierza Głę-
bińskiego w Sopot ulica Niewiadomskiego Nr.5.
Opłaty stemplowej 5 zł pobrano.
Sopot, dnia piątego grudnia tysiąc dziewięć-
dziesiątego szóstego roku.



Notariusz

Jego pierwsze kontakty ze Związkiem Walki Zbrojnej zaczęły się w pierwszej połowie 1941 r. Zależało mu na pracy w wywiadzie.

„Uważałem – wspominał – że w czasie wojny w kraju okupowanym efektywne rezultaty [daje] dywersja i wywiad.”³

W październiku 1941 r. rozpoczął służbę w Oddziale II Wywiadowczym Komendy Głównej ZWZ, w Wydziale Wywiadu Ofensywnego. Otrzymał przydział do Biura Studiów w jednostce wywiadowczej krypt. „Lombard” dowodzonej przez mjr. Edwarda Jettera ps. „Prezes”. Bezpośrednim dowódcą K. Głębeckiego był kierownik Biura Studiów ppor. inż. Tadeusz Antoni Mystkowski ps. „Antoni” „Andrzej”.

W 3-4 osobowym zespole Biura Studiów (ppor. T. A. Mystkowski, inż. Cyryl Niewiadomski ps. „Prus”, Narcyza Karpińska ps. „Ania”) opracowywano dostarczane przez sieć „Lombardu” materiały wywiadowcze z terenu Polski, III Rzeszy i Czechosłowacji dotyczące przemysłu zbrojeniowego i ruchów wojsk niemieckich. Gotowe „meldunki wywiadowcze” - tzw. „Mewy” - wychodziły z Biura Studiów co 2-4 tygodnie w postaci grubego maszynopisu z załącznikami.

„Mewa” zawierała dwa działki: jeden dotyczył ruchu jednostek niemieckich, w drugim - redagowanym przez K. Głębeckiego ps. „Marcin” - znajdowały się informacje nt. przemysłu, zbrojeniowego: produkcji, sprzętu i lokalizacji – głównie broni pancernej, i lotniczej. Załącznikami były instrukcje, druki, plany, szkice – uporządkowane, przepracowane w tuszu na kalce. Ostateczną redakcją egzemplarza „Mewy” zajmował się ppor. inż. T. A. Mystkowski.

Stałym źródłem informacji z Polski była Stalowa Wola, Ursus (produkcja czołgów, był to czas wdrażania „tygrysów” i „panter”), Mielec (produkcja samolotów – tu ważny problem produkcji nowego bombowca HEINKEL-177). Zasięg informacji szybko rozszerzał się. *„Sprawy, które otrzymywaliśmy sięgały coraz dalej w głąb Niemiec i Protektoratu, do stoczni w Hamburgu, Wilhelmshaven i małych miejscowości, w których były produkowane elementy wyposażenia lotnictwa”.*⁴

Na początku 1943 r. zaczęły napływać materiały bezpośrednio z tajnej niemieckiej bazy doświadczalnej w Peenemünde na wyspie Uznam, gdzie eksperymentowano z nową bronią lotniczą: bezzałogową bombą latającą V1 i rakieta V2.

„Były to – wspominał „Marcin” – ołówkowe szkice na bibułce, informacje terenowe i notatki.”⁵ „Dostałem polecenie opracowania tych materiałów, co w rezultacie dało opracowany na kalce i zlokalizowany na mapie plan ośrodka badawczego „Neue Waffe” w Peenemünde. Praca dała wyniki. Plan poszedł wraz z „Mewą” dalej. Jak się później dowiedziałem, został wykorzystany do nalotu RAF na Peenemünde 17.08. 1943 r.”⁶

W wyniku tego nalotu potężna, budowana od 1936 r. niemiecka baza militarna została zniszczona. Zginęło 735 osób – niemieckich pracowników

³ K. Głębecki, Wspomnienia, 1977, maszynopis s.3

⁴ K. Głębecki, Wspomnienia, 1978 s.4

⁵ K. Głębecki, Wspomnienia, 1977 r., s. 5

⁶ K. Głębecki, Wspomnienia, 1977 s.5, 1978 s.5

bazy i więźniów miejscowego obozu pracy przymusowej i obozu koncentracyjnego. Poległ gen. W. Chamier-Glyczinsky – komendant wojskowy Peenemünde i kilku naukowców niemieckich zaangażowanych w pracę nad bronią „V”.

18 sierpnia 1943 r. gen. H. Jeschonnek - szef sztabu Luftwaffe popełnił samobójstwo⁷. Prace nad bronią „V” uległy dezorganizacji i spowolnieniu. Hitlerowcy mogli użyć V1 i V2 z wielomiesięcznym opóźnieniem – nie w grudniu 1943 r., jak planowali, ale dopiero w czerwcu i we wrześniu 1944 r. Pierwsze pociski V1 spadły na Londyn nocą 12/13 06. i 15/16 06. 1944 r., a pierwsza rakietą V2 - 8.09. 1944 r.⁸

Nalot na Peenemünde był wielkim osiągnięciem i miał bezpośredni wpływ na losy II wojny światowej. Wkład polskiego wywiadu w ten sukces jest ogromny. Kazimierz Głębecki nie jest wymieniany w literaturze w kontekście tej sprawy, choć jego rola w opracowaniu planu bazy raketowej w Peenemünde jest udokumentowana i pewna. Oto oświadczenie por. inż. Tadeusza A. Mystkowskiego, kierownika Biura Studiów „Lombardu”, bezpośredniego szefa K. Głębeckiego:

„Na szczególne podkreślenie zasługuje precyzyjne opracowanie przez ob. Kazimierza Głębeckiego planu półwyspu Peenemünde (ośrodek produkcji i wyrzutnie V1 i V2) na podstawie odręcznych szkiców i map. Plan ten - przestany do Londynu - był podstawą do opracowania i wykonania nalotu RAF na Peenemünde w dniu 17 sierpnia 1943 r.”⁹

Po zniszczeniu Peenemünde hitlerowcy przenieśli bazę raketową na ziemie polskie. Już we wrześniu 1943 r. rozpoczęli eksperymenty z bronią „V” na poligonie SS, który od 1940 r. istniał na terenie wysiedlonych wsi Pustków i Blizna na Rzeszowszczyźnie. K. Głębecki wspomina:

„Zaczęły się pojawiać meldunki z Blizny pod Radomiem, a następnie elementy jakiegoś urządzenia. Obok drobnych części metalowych typu lotniczego otrzymywaliśmy części płytek wypełnionych elementami elektronicznymi oraz kawałki grafitowe. Te ostatnie wskazywały na to, że są częściami dysz wylotowych – silników raketowych.”¹⁰ Były to pierwsze zdobyte kawałki V2.

„Inż. Cyryl Niewiadomski ps. „Prus” – chemik z Biura Studiów „Lombardu” zajmował się m.in. materiałami pędnymi pocisków V, których próbki również otrzymywaliśmy. Zналиśmy również miejsca, gdzie wykonywano lub montowano elementy sterowania tych pocisków.”¹¹

⁷ M. Wojewódzki, Akcja V1, V2, W-wa 1984, wyd IV, s. 122-150

⁸ Tamże, s. 223, 277, 296-308

⁹ Tadeusz A. Mystkowski – Oświadczenie świadka 24.04.1976

¹⁰ K. Głębecki, Wspomnienia 1977, s. 5, 1978, s. 4

¹¹ K. Głębecki, Wspomnienia, 1978, s. 5

Bolesław Milej Kromawa dnia 25.03 1976 r.
 (miejsowość)

01-839 Kromawa ul. Borecka 47m2
 (Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

OŚWIADCZENIE SWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Kompania Kierownicza 1939 w II-jej eskadze zapasowej Ap. Lubin, to. sformowana w październiku 1939 r. w Kromawie, pod dowództwem ppor. J. K. K.
 świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer SJ 599233 8 wydanym dnia 8 pażdziernika 1966 r. przez KDMO Herb. Pulawy.

oświadczam:

że Ob. prof. Mgr inż. Karimierz Stębiński syn (sórka) Gerstawa
 urodz. dnia 23 marca 1906 roku w Petersburgu
 jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): jako Harby Kolyma kradzieżki w PZL w 1944 oraz prowadzący PZL jako uczestnik Kompanii Kierowniczej 1939 w II-jej eskadze zapasowej Ap. Lubin - z zachowaniem zgodnego z wytycznymi ppor. M. K.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim _____ i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): pułk 1 strzelcy 4 II eskadze zapasowej 4 G 50 w walkach wrześniowych 1939 w Kromawie Saragowa - Miński Karol, Pułk. itd. a następnie w grupie gen. Schönbegera po uciekaniu eskadry do 49 pp. w Kromawie pod Kromawą w dniu 3.10.39, escape do szpitala w Płocku, gdzie był i był w szpitalu w Płocku, a następnie do szpitala w Warszawie 2.3.10.39, uciekając z szpitala do Warszawy

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej _____ wydanej przez Zarząd Okręgu w _____

PUŁAWY
 Własność państwa, nie może być sprzedana



St. Referent Ekonomiczny

Joanna Bakała

członek władz lub Zarządu ZBoWiD

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem:

Milej

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Bolesław Milej, por. rez. str.
49 pp. w 90 P. Puławy

Tarasz MYSTKONSKI
pseudonim: Antoni i Antoni
ul. Stolarska 2 n 10
01-501 Warszawa
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
składającego oświadczenie)

Warszawa, dnia 23 kwietnia 1976 r.
(miejscowość)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Armia Krajowa - Komisja wyś. „LOMBARD”
Kierownictwo „Bureau Studia” 1-X.1941 — 1.VIII.1944
świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość po-
danych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer S.J
C. 775.361 wydanym dnia 16. Lutego 1964 r. przez K.D. M.O. W-14
Zwittan

o ś w i a d c z a m:

ze Cb. Karimion GŁĘBIKI syn (córka) Gustawa
urodz. dnia 26 marca 1906 roku w Petersburgu
jest mi znany(ą) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę
obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się
z otrzymującym(ą) oświadczenie i czasokres od — do): Ruchem Oporu i Formacją - Armia
Krajowa, Komisja wyś. „LOMBARD” - „Bureau Studia” - od 1.X.41 do
1. VIII. 1944

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Marcin” i pełnił(a)
funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie
bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy,
w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem,
udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie
zmiany i czasokres od — do): Od X.1941 do VIII.1944. Zakres pracy: opracowywanie materiałów
reklamacyjnych, dostarczanych z terenu Polski - Niemiec.

Na niepełne podrobienie resztkowe przepisyne opracowanie planu ob. Karimion
Głębickiego planu podrzutu Peenemünde (osmdob produkcji i rozprawy V₁ i V₂)
na podstawie otrzymanych rzdziad i Map. Plan ten, przesłany do dowódcy
był podstawą do opracowania i wykonania nalotu RAF na Peenemünde
w dniu 17 sierpnia 1943 r.

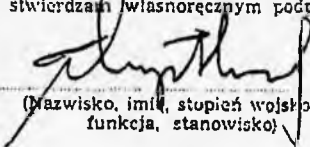
Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legityracji członkow-
skiej 23.448 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Oddział Warszawa-Zółte

29 04-10
Pieniążki i podpis odpowiednich władz
lub Zarządu ZBoWiD

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem:


(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)

Zdobyte części i substancje chemiczne pochodzące z rozerwanych rakiet V2 przekazywano z „Lombardu” do wybitnych fachowców - pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej.

Działania polskiego wywiadu znów wspaniale zaowocowały: 20.05. 1944 r. w rejonie wsi Sarnaki nad Bugiem zdobyto całą nierozzerwaną raketę V2. Rozmontowane elementy przewieziono do Warszawy i profesorowie Politechniki Warszawskiej przeprowadzili ich ekspertyzę. Najważniejsze części V2 wraz z dokumentacją wysłano samolotem „Dakota” do Wielkiej Brytanii via Włochy – nocą z 25/26 lipca 1944 r. Udana operacja „Ill Most” to sprawa znana.¹² „Nasz udział - wspominał K. Głębiński – zaczął się właśnie od tych drobnych elementów z Blizny.”¹³

Lokale, w których pracował zespół Biura Studiów „Lombardu”, dobrze zakonspirowane, wyposażone w rewelacyjnie skonstruowane skrytki – znajdowały się w Warszawie przy ul. Tłomackie 3.¹⁴ (w mieszkaniu pp. Pawlusiów, krypt. lokalu „Bank”), przy ul. Solnej, Krochmalnej 10 i na Saskiej Kępie w willi pp. Chajkowskich. Praca była dobrze zorganizowana, trwała codziennie od 9:00 do 15:00, choć oczywiście były odstępstwa od tej zasady. K. Głębiński pracował oficjalnie - dla uzyskania ausweissu - w latach 1941-1944 w Biurze Budowlanym Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie przy ul. Poznańskiej 11, potem przy ul. Kopernika. I tam także musiał się pojawiać.

Atmosfera zarówno w pracy konspiracyjnej, jak i oficjalnej była bardzo dobra: wzajemna życzliwość i lojalność – wzorowa. To procentowało w częstych chwilach zagrożenia. Wspominał:

„Zachowałem największe uznanie i wdzięczność (...) dla moich kolegów architektów z Działu Budowlanego [z PZUW], jak i dla dyrektora. Wiedzieli, że „coś robię”, nie interesując się moimi krótkimi pobytami w biurze, zaś dyrektor (...) wezwał mnie do siebie i oświadczył, że będzie mnie zawsze krył tylko prosi, aby w razie dłuższej nieobecności uzgodnić z nim oficjalne motywy. Nawet wystali mnie na swój koszt na 3 tygodnie do Krynicy na wypoczynek, co mi się b. przydało, bo mój pocisk dokuczał mi.”¹⁵

W czasie Powstania „Marcin” przebywał poza Warszawą, u rodziny. Od listopada 1944 r. do wyzwolenia Polski spod okupacji niemieckiej pracował w Suszarni Warzyw w Grodzisku Mazowieckim.

W ostatnich miesiącach wojny stracił młodszego brata – Stefana, który po upadku Powstania został wywieziony z Warszawy do obozu koncentracyjnego i tam zginął.

Kazimierz Głębiński - zawsze czynny i pełen inicjatywy - zgłosił się w lutym 1945 r. do grupy operacyjnej w Ministerstwie Przemysłu; pracował w Łodzi i w Bydgoszczy. Wykonywał ekspertyzy zniszczonych obiektów

¹² M. Wojewódzki, Akcja V1, V2, W-wa, 1984 wyd. IV s. 314-377

¹³ K. Głębiński, Wspomnienia, 1977 s. 5

¹⁴ [Ul. Tłomackie w Warszawie – obecnie ulica między .al. Solidarności. (odcinek .Trasy W-Z., od .placu Bankowego. na wschód) i ul. Corazziego, dawniej ulica łącząca Bielańską i Leszno]

¹⁵ Tamże, s. 5-6

kolejowych dla D.O.K.P. w Gdańsku. Do kwietnia 1947 r. w Biurze Robót Inżynieryjnych we Wrzeszczu prowadził roboty podwodne przy odbudowie mostów na Wiśle i Odrze. Potem wrócił do Warszawy i swego zawodu. W latach 1948-53 oraz 1957-60 pracował jako kierownik, potem główny konstruktor w Wydziale Osprzętu Lotniczego w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, Zakład nr 4 w Warszawie. W latach 1948-52 był wykładowcą na Wydziale Lotniczym w Szkole Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda.

Pracę naukowo-dydaktyczną kontynuował w latach 1952-1976 na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej jako kierownik katedry, a potem Zakładu Automatyki i Osprzętu Lotniczego. W 1962 został profesorem nadzwyczajnym, a dziewięć lat później zwyczajnym. Od 1969 r. był konsultantem naukowym w Instytucie Lotnictwa w Warszawie. Był twórcą 6 patentów i wielu żyroskopowych urządzeń do badań samolotów i okrętów. Napisał nieopublikowane wspomnienia z czasów II wojny światowej oraz cenne relacje o pracach PZL i polskiego przemysłu lotniczego. Należał m.in. do Klubu Kleeberczyków, Związku Inwalidów Wojennych (był inwalidą wojennym II grupy), SIMP, Klubu Seniorów Lotnictwa, od 1976 r. do ZBOWID-u, a od 1990 r. do Światowego Związku Żołnierzy AK.

Był przewodniczącym Sądu Honorowego Aeroklubu Warszawskiego. Miał kilka odznaczeń:

1. Medal za udział w wojnie obronnej 1939 r.
2. Krzyż Partyzancki.
3. Srebrny i Złoty Medal za Zasługi dla Obronności Kraju.
4. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.
5. Medal XXX – lecia PRL.
6. Medal Komisji Edukacji Narodowej.

W zakończeniu swoich wspomnień napisał:

„To, że byłem nieznaczną częścią grupy gen. Kleeberga, że Kock widnieje na tablicy przy Grobie Nieznanego Żołnierza powoduje u mnie uczucie dumy. Ten tak trudny i tragiczny okres wrzeźnia i okupacji spędziłem wśród ludzi, którzy swój obowiązek pojęli właściwie.”¹⁶

Kazimierz Głębiński zmarł 11. 06. 1993 r. w Warszawie. Pochowany jest na Powązkach.

Przed Politechniką Warszawską stoi betonowy prostopadłościan z inskrypcją upamiętniającą akcję Armii Krajowej przeciw broni V1 i V2. Wśród znakomitych nazwisk nie ma Kazimierza Głębińskiego. Wymieniona jest Grupa Wywiadowcza „Lombard”, której był skromnym żołnierzem.¹⁷

Elżbieta Maria Ceysinger

¹⁶ K. Głębiński, Wspomnienia 1978, s.7

¹⁷ Nazwiska wymienione na postumencie: Antoni Kocjan, Stefan Waciórski, Janusz Groszkowski, Bohdan Stefanowski, Marcin Struszyński, Józef Zawadzki